

DO

JEGO EKSCYDENCYI

NACZELNIKA

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W WARSZAWIE.

Komitetu Górnosłazaków, zebranych
na wiecu, odbytym w niedzielę, dn.
7-go listopada roku 1920, w sali
Polskiego Domu Narodowego przy
St. Marks Place w Nowym Yorku ---

REZOLUCYA.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L. Dz. 6242 13 dnia 21/XII 1920 r.
złogoc. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

REZOLUCYA

PRZYJĘTA NA WIECU GÓRNOŚLĄZAKÓW, ODBYTYM W NIE-
DZIELE, DNIA 7-go LISTOPADA ROKU 1920-go, W SALI
POLSKIEGO DOMU NARODOWEGO, PRZY ST. MARKS PLACE,
W NOWYM YORKU.

My, dzieci prastarej polskiej ziemi Śląska odwiecznego, który na zarani historii Narodu naszego krwią swą pod Lignicą wstrzymał zalew tatarski, a pod Głogowem i na Psim Polu zalew niemiecki, zebrawszy się dzisiaj w Nowym Yorku, na gościnniej ziemi wolnych Amerykanów, zaświadczyliśmy miłość swą najgłębszą do Macierzy naszej, Rzeczypospolitej Polskiej.

Na miłości tworczej, na bezwzględnej poddaniu naszych osobistych spraw dobru powszechności, opieramy stosunek nasz względem Macierzy. Wstrętne są nam zachłanność, buta i okrucieństwo niemieckie. Doznaliśmy sami barbarzyńskiego ucisku niemieckiego, wynaradawiania, znieprawiania.

Pod prawami Stanów Zjednoczonych żyjąc, poznaliśmy dostojność wolnego człowieka, godność narodową. Chcemy przeto, aby Ojcowie i Matki nasze, bracia i siostry, przyszele pokolenia Ślązaków wolnymi i szczęśliwymi byli. Nie zaznają jednak ani wolności, ani szczęścia, ani prawa do kultury własnej, gdyby nadal pod władzą Niemiec pozostali. Bez względu na to, czy junkrem, czy księdzem, czy fabrykantem, czy robotnikiem, czy obszarnikiem, czy chłopem, czy monarchistą, czy socjalistą, niemiec zawsze Niemcem będzie, zachłannym gwałtownikiem, narodożercą i barbarzyńcą.

Jedną tylko Rzeczpospolita Polska może dać nam warunki rozwoju swobodnego, opiekę dla pracy, powrót do kultury, ciągłego uszlachetniania. Stara wiara przedchrześcijańskich przodków naszych nie znała wiecznego zła. Jeśli jest więc jakie zło w Polsce, jest tedy tylko przodem niewoli, przymusowej ciemoty. Zniknie w wolności. Odrzucamy więc z pogardą kalumnje niemieckie, jakoby Polska była ziemią panów i paskarzy. Panostwo i paskarstwo obcego jest pochodzenia. Zniknie pod rządami Polaków wolnych z ducha i prawa.

Przesyłamy z za oceanu pozdrowienie nasze braciom naszym i siostrom, ojcom i matkom na Śląsku, przeciw pozorności niemieckiej walczącym.

Sejm i Rząd Polski prosimy, aby sprawy Górnego Śląska nie powierzał w ręce niepoczytalnych polityków, którzy - jak Paderewski z Gdańskiem, Cieszyńskim Śląskiem i Wilnem - gotowi także i Górnym Śląskiem frymarzyć. Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu, Odnowicielowi duszy polskiej, miłość naszą i wdzięczność oświadczamy, wierząc, że nie wypuści miecza z ręki, zanim wszystkie ziemie polskie, nie wyłączone Śląska ukochanego, nie powrócą na łono Macierzy, Rzeczypospolitej Polskiej.

Za zebranych na wiecu:

Prezydujący:

Barcel P. Mika

Sekretarz:

Stanisław Kozien